N.

"Early Man in Scotland", W. Turner, "Nature" (1898) : [recenzja]

Światowit 1, 149-150

1899

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Turner W. *Early Man in Scotland.*
(Człowiek pierwotny w Szkocyi). „Nature" 1898 r.

Pomimo, że w Szkocyi i Anglii znaleziono wyraźne ślady kilku epok lodowych, nie natrafiono dotąd na szczątki ludzkie paleolityczne.

Po drugiej epoce lodowej, w chwili ostatnich oscylacyj lądu, zaznaczonych przez dawną linię brzegową, wzniesioną dziś na 30 do 50 stóp po nad poziom morza, człowiek zamieszkiwał już Szkocyę. W glinie tarasów przybrzeżnych znajdowano narzędzia z rogu jeleniego obok współczesnych szczątków wielorybów. Te same pokłady zawierają szczątki łodzi przedhistorycznych. Zarówno narzędzia jak i łodzie odnoszą się do najstarszego okresu epoki neolitycznej. Od chwili, gdy obecny stan topograficzny ustalił się, wszędzie już natrafiamy na ślady człowieka i zwierząt, zarówno dzikich jak domowych. Epoka neolityczna zgadza się pod względem charakteru znalezisk z angielską.

Bronz był sprowadzany. Przychodził zapewne z południa Wielkiej Brytanii, gdzie już znacznie wcześniej był używanym. Wiek bronzowy szkocki jest bardzo bogaty. Charakteryzują go groby budowane skromniej, aniżeli w poprzedniej epoce. Na 144 znaleziska pogrzebowe z epoki bronzowej, przedstawiające około 400 grobów, przypada 51 żarowych, 60 wypadków grzebania ciał, w 15 wypadkach stosowano oba sposoby grzebania, co do reszty nie mamy dokładnych wiadomości. Rozmaitość typu grzebalnego nie zależy od okolic; obserwowano ją w całej Szkocyi. Spalone resztki umieszczano w popielnicach, które ustawiano prosto lub pochyło na głębokości 3 lub 4 stóp. W niektórych razach popielnice ochraniano kręgami kamiennemi.

Ciała niepalone były umieszczane w skrzyniach (cists) pod dolmenami, lecz objętość ich była niewielka. Ciało tam mogło być umieszczone tylko w postawie skurczonej. Zwykle skrzynka zawierała jeden szkielet, niekiedy dwa: męski i kobiecy, lub też człowieka dorosłego i dziecka. Nie ulega wątpliwości, że ciałopalenie i grzebanie było praktykowane niekiedy jednocześnie. Wszystkie groby zawierają charakterystyczne narzędzia tej epoki i wiele ozdób złotych. Przedmioty owe są mniej starannie wykonane i mniej ozdobne, aniżeli znajdowane gdzieindziej. Popielnice są otoczone rozmaitemi przystawkami, które nie zawierają nigdy kości. W grobach epoki bronzowej narzędzia kamienne są jeszcze bardzo liczne; niema linii demarkacyjnej wyraźnej między wiekiem kamiennym a początkiem epoki metalu. Aby ocenić charakter antropologiczny człowieka epoki bronzowej, autor ucieka się do danych, dostarczonych przez wykopaliska angielskie. Podczas gdy tumulusy podłużne, neolityczne, zawierają czaszki wyraźnie długie, tumulusy okrągłe, z epoki bronzowej, zdradzają rasę krótkogłową.

Na siedmnaście czaszek szkockich z epoki bronzowej, badanych przez autora, większość była krótką. Średnia zawartość czaszki wynosi 1462 cm. kubiczne.

N.

Niederle Lubor dr. *O puvodu Slovanu. Studie k slovanskym starožitnostem. Praha, 1896. Str. 152 w 8-ce.*

Kwestya, stanowiąca przedmiot pracy d-ra Niederlego, której tytuł wypisaliśmy powyżej, jest tak ciekawą, że uważamy za potrzebne dać jej obszerniejsze streszczenie.

Dr Niederle zaznacza, że kwestya pochodzenia Słowian może być rozstrzygnięta tylko przy pomocy wszystkich trzech nauk, mających z tą kwestyą związek, czyli: lingwistyki, antropologii i archeologii. Praca d-ra Niederlego dzieli się na trzy rozdziały, odpowiednio do trzech wyżej wymienionych nauk. W pierwszym rozdziale rozpatruje autor dane lingwistyczne, w drugim antropologiczne, w trzecim archeologiczne. Każda z tych nauk może wyjaśnić jedną z części, które łącznie stanowią pojęcie narodowości. Części owe to: język, kształt cielesny i stan kultury. Kwestyę pochodzenia Słowian, zdaniem autora, można sprowadzić do pytania: którą z tych części, składających pojęcie narodowości, Słowianie zaczęli najpierw odróżniać się od tego pranarodu, w którego skład wchodzili pierwotnie? Inaczej mówiąc, czem najpierwej wyodrębnili się Słowianie jako naród oddzielny: językiem, czy cechami fizycznemi, czy też kulturą? Następie autor przechodzi do rozbioru danych lingwistycznych. Zaznaczywszy pokrótce każdą z rozlicznych teoryj o powstaniu języków aryjskich, dr. Niederle nie zgadza się całkowicie z żadną z nich, robi jednak przytem uwagę, że takie lub owakie rozstrzygnięcie tej kwestyi niema istotnego znaczenia dla pytania, którem on się zajmuje. We wszystkich wzmiankowanych teoryach interesuje autora najbardziej to, z kim Słowianie, znajdują się w najbliższem pokrewieństwie, z punktu widzenia lingwistycznego. Rościć prawo do tego pokrewieństwa mogą głównie Germanowie, Aryowie azyatyccy i gałąź baltycka. Lingwistyka wykazuje, że najbliższe pokrewieństwo istnieje w rzeczywistości między Słowianami i gałęzią baltycką, oraz że Balto-Słowianie są ogniwem między Germanami z jednej, a Irańczykami z drugiej strony, przyczem blizkie pokrewieństwo z Germanami jest uznane przez wszystkich za rzecz niewątpliwą, z Irańczykami zaś jest niezupełnie jeszcze wyjaśnione.